GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK

23. CZERWCA 1919.

NR. 145. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 50 hal. — 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 12·—	K 10·—	K 12·—	K 14·—	K 10·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Zaprzepaszczone momenty.

Zaprzepaściliśmy ich w czasie wojny światowej wiele. Zaprzepaszczamy je w dalszym ciągu od chwili, odkąd mamy własne państwo, kiedy rozporządzamy już organami, do strzeżenia interesów polskich powołanymi. Cały legion — i to zarówno politycznych, dyplomatycznych jak i militarnych — możnaby ich było przytoczyć przy rozwiązaniu spraw Śląska, Spiszu i Orawy, tudzież obszarów rewindykowanych od Niemiec. Prawdziwe jednak fatum w tym względzie zawisło nad dzielnicą, która wolę swą, wolę zespolenia z Macierzą, okupiła największemi strugami krwi ze wszystkich ziem polskich — nad Galicyą wschodnią.

Nie umieliśmy jej wyrąbać z rąk ukraińskich w listopadzie, kiedy można to było uczynić nakładem sił stosunkowo niewielkim. Później, gdy Lwów oswobodził się własnemi siłami, przez szereg miesięcy pozwalaliśmy bandom ukraińskim bezkarnie teroryzować wschodnią część kraju i organizować się w surogat odrębnego „państwa". Nasze odpowiedzialne czynniki usprawiedliwiały się brakiem środków. Nie wchodzimy w prawdziwość tego tłumaczenia. Lecz tłumaczenie to w każdym razie straciło racye w kwietniu, gdy wbrew uchwale sejmowej świeże zastępy wojsk polskich poprowadzone zostały na Wilno, mimo, iż tak względy militarne jak i międzynarodowe wprost błagały o to, by wojska te spełniły swe zadanie najpierw na Rusi Czerwonej. Zaprzepaszczony więc został najpomyślniejszy moment, w którym, według zgodnych relacyi paryskich, szeroko zakrojona ofenzywa polska ku Zbruczowi, nie napotkałaby ze strony areopagu kongresowego na najmniejsze przeszkody i trudności, któremi tak obficie rzucano nam pod nogi w miesiąc później.

Ofenzywę majową rozpoczęliśmy — wskutek opóźnienia — pod niepomyślnemi auspicyami. Znane są ostrzeżenia, gromy i groźby, jakich nam radiotelegramy wersalskie nie szczędziły, znaną historya linii Bothy. Jednak zdrowy instynkt narodu zwyciężył. Bufce żołnierskie, jakie spłynęły na ziemię czerwono-ruską ze wszystkich ziem Polski, we wstępnem uderzeniu rozbiły pierścień ukraiński, i granice Polski na wschodzie począł rysować faktami dokonanymi bagnet polski w myśl życzeń i woli olbrzymiej większości narodu. Konnica polska poczęła poić konie w Zbruczu...

Tymczasem zaszedł nie podziewany zwrot. Tuż po wiadomościach, że wojska polskie zajęły już Husiatyn i Kopyczyńce, nagle komunikat sztabu doniósł o odparciu ataków ukraińskich... nad Złotą Lipą, zaś rogatki lwowskie zaroiły się znowu smutną rzeszą uchodźców. Jak to? Czyżby nasz tryumfalny niemal pochód w głąb Podola był tylko wytworem bujnej wyobraźni dziennikarskiej? — pytała zdumiona Polska. Czyżby dzielność i męstwo żołnierza polskiego zawiodły?

Nie. Zawiódł kto inny. Gros wojsk polskich — jak donoszą pisma lwowskie i warszawskie — zostało z frontu wschodniego wycofane; resztki rozgromionych w Galicyi wojsk hajdamackich zdołały się w powiecie borszczowskim zreorganizować, i po otrzymaniu pomocy z drugiej strony Zbrucza (około 2 pułków piechoty i 100 dział) uderzyły w sile 30.000 ludzi, po odebraniu Polakom Kopyczyniec i Czortkowa, ruchem okrężnym ku Tarnopolowi, gromiąc po drodze słabe siły polskie i tępiąc miejscowy żywioł polski. I któż stworzy nową zaporę przeciw najazdowi hajdamackiemu? Czyż nie te same siły polskie, które przed 10 dniami z frontu wschodniego wycofano... Czyż nie należało sił tych użyć do nowych przeznaczeń w 10 dni później...? Zaprzepaszczono pomyślniejszy dla nas moment militarny, jeden z najpomyślniejszych, jaki istniał kiedykolwiek dla nas na tym froncie; moment, w którym przeciwnik w popłochu uciekający był w zupełności rozbity, tak, że tylko zwyczajne, proste kontynuowanie pochodu nieuszczuplonemi siłami, mogło przynieść pełny owoc zwycięstwa.

Lecz czy uległ zmarnowaniu moment tylko militarny? Po odwrocie na linię Złotej Lipy nadeszła wiadomość o gotującem się zawieszeniu broni, które ma być zamienione na rozejm. Jakież następstwa pociąga za sobą to zawieszenie broni względnie rozejm wytyczony linią Tarnopol-Złota Lipa?

Przedewszystkiem wydaje się w ręce ukraińskie najbardziej polskie — obok Lwowa — połacie Galicyi wschodniej. Oddajmy tu na chwilę głos cyfrom. Między Zbruczem, Złotą Lipą, Tarnopolem i Dniestrem leżą powiaty: buczacki, liczący 47 proc. ludności polskiej, borszczowski (31 proc. Polaków), czortkowski (39 proc.), husiatyński (44 proc.), zaleszczycki (30 proc.), skałacki (52 proc.), zbaraski (43 proc.), trembowelski (52 proc.), prawie cały podhajecki (33 proc.), dalej część tarnopolskiego (51 proc.) i brzeżańskiego (41 proc.). A więc kilkaset tysięcy dusz polskich ma — nie pozostać, lecz powrócić pod krwawe rządy ukraińskie, i żołnierze polscy, pełniący straż nad Złotą Lipą mają spokojnie przypatrywać się, jak tuż za miedzą rozejmową dokonuje się bezkarna rzeź ich braci!

A teraz rzecz druga, nie mniej ważna. Nikt z nas nie dąży do wynarodowienia Rusinów. Sprzeciwiałoby się to naszej tradycyi narodowej, sprzeciwiałoby się programom politycznym naszych stronnictw, z których właśnie te, które najbardziej podejrzane są o „imperyalizm", zgłosiły w Sejmie polskim wniosek o nadanie Rusinom autonomii narodowościowej. Na przeciwnym biegunie stanęli menerzy republiki zachodnio-ukraińskiej, zaprzeczający nam wszelkich praw do ziemi czerwono-ruskiej i wykluczający kategorycznie wszelką myśl porozumienia. Czyż rozum polityczny nie wskazywał tym, którzy ze strony polskiej zadecydowali rozejm, jedynie racyonalnej drogi do rozwiązania kwestyi „zachodnio-ukraińskiej", jaką byłby pochód naprzód takiemi siłami, iżby cały świat, a z nim augurowie wersalscy mogli się ad oculos przekonać o fikcyjności tworu Hołubowicza?

A wreszcie — z kim właściwie zawieszenie broni zawarto względnie ma się zawrzeć? Komunikat sztabu powiada z „Ukraińcami". A więc z kim? Z Pawlenką? Z Petlurą? Czy może z jaką inną jeszcze „Ukrainą"? O tem nasze górne czynniki nie mówią, i zapewne same — nie wiedzą. Akt pierwszorzędnej — jak częstokroć praktyka stwierdziła — doniosłości dla przyszłego ukształtowania się granic, zawiera się z nieodpowiedzialnym względnie niewiadomym kontrahentem, wbrew woli dzielnicy, która ma największy głos w tej sprawie, wbrew woli każdego uświadomionego Polaka, wbrew woli, przypuszczamy, i tych, którzy już krwią swą okupili odzyskanie Borysławia, Stanisławowa i Tarnopola i którzy nie chcą jej szczędzić, by budowy ojczyzny dokończyć.

I znowu zmarnowany moment, znowu skok w próżnię... o ile nas Ukraińcy, zrywając zawieszenie broni, od tego skoku sami nie wybawią.

W. K.

D. 18 b. m. odbył się we Lwowie olbrzymi wiec uchodźców polskich z obszarów zajętych w ostatnich walkach przez Ukraińców. Na wiecu tym, w którym wziął udział szereg posłów z całej Polski, zapadły uchwały, znamionujące nastrój, jaki wśród ludności polskiej wschodniej części kraju panuje. Brzmią one:

I. Zebrana we Lwowie na doraźnym wiecu dnia 18 czerwca 1919 kilkutysięczna ludność miast i powiatów Podola Galicyjskiego po Zbrucz, która skutkiem cofnięcia się z tamtych okolic wojsk polskich zmuszoną była — w chwili, gdy organizacya ochotniczych oddziałów była w toku — uchodzić przed barbarzyństwem dziczy hajdamackiej, zostawiając na jej pastwę całe mienie, a w licznych wypadkach i członków rodziny, — z przerażeniem i oburzeniem przyjęła wiadomość o podpisaniu rozejmu z Ukraińcami i ustanowieniu linii demarkacyjnej, która tak liczne rzesze ludności — w tem kilka powiatów z polską większością — po 7 miesiącach przebytych katuszy naraża ponownie na niewolę, a wobec nieustających mordów i rzezi, na zagładę mogącą się dokonać w ciągu niewielu dni — tembardziej, że rozejm taki tworzy najniebezpieczniejszy precedens dla sprawy ustalenia wschodniej granicy państwa polskiego.

Domagamy się od rządu polskiego, aby niezwłocznie udzielił operującej tu armii najwydatniejszej pomocy celem definitywnego oswobodzenia wschodniej Galicyi po Zbrucz z niewoli hajdamackiej.

Wołająca do nieba o pomstę krew wymordowanych w bestyalski sposób tysięcy naszych bezbronnych braci i sióstr domaga się wobec całego świata sprawiedliwości — i w jej imię protestujemy przeciw powrotowi kiedykolwiek, choćby nawet tylko na czas przejściowy rządów ukraińskich na naszą ojczystą ziemię — na której pragniemy zgodnie żyć z umiarkowaną częścią ludności ruskiej, która przez swych delegatów domagała się tego samego od misyi koalicyjnej w Tarnopolu 7 czerwca b. r., w Skałacie 8 czerwca.

II. Wiec obywateli całej Galicyi wschodniej, zebrany we Lwowie dnia 19 czerwca 1919 przyłącza się do rezolucyi uchodźców ze wschodnich powiatów, powziętych na Wiecu doraźnym dnia 18 czerwca b. r. i wyraża najwyższy żal, że naczelne władze państwowe zlekceważyły naszą sprawę. Z ich winy bowiem nietylko nie osiągnięto linii Zbrucza, ale przez wycofanie poważnej ilości wojsk, które na nasze wołanie o ratunek i na widok mordów zbójeckich rwały się naprzód, zmuszono zwycięską armię, dla której żywimy głęboką cześć i wdzięczność, do porzucenia nawet już uwolnionych okolic.

Protestujemy przeciw takiemu zaniedbywaniu naszej sprawy i wkładamy odpowiedzialność na naczelne władze państwowe za skutki niezrozumiałej dla ogółu chwiejności w działaniu, niegodnej zorganizowanego i silnego państwa.

Domagamy się zaniechania wszelkich układów o zawieszenie broni, protestujemy przeciw oznaczaniu linii demarkacyjnych i żądamy udzielenia przez rząd armii operującej w Galicyi takiej pomocy, ażeby już raz dokonanem zostało stanowczo i dla oręża polskiego zwycięsko oswobodzenie całej wschodniej połaci Galicyi i uwolnienie wreszcie półtoramilionowej ludności polskiej od nieustannych mordów i rzezi.

III. Polacy ze wschodniej Galicyi i Lwowa, zebrani na Wiecu, żądają natychmiastowego i bezwzględnego ukarania tych, którzy winni są przedwczesnego odwołania wojsk z Galicyi wschodniej, przez co zatracili niejednego żołnierza polskiego, a całą ludność polską rzucili na męki i poniewierkę. Wiec piętnuje ich równocześnie jako zbrodniarzy i zdrajców.

Polacy żądają natychmiastowego cofnięcia demobilizacyi i zarządzenia natychmiast ogólnej mobilizacyi do 35 roku życia, aby można było obronić wszystkie kresy. W razie przeciwnym sami Polacy przeprowadzą tu ogólną mobilizacyę. Polacy wobec prowadzenia układów z Ukraińcami żądają ich zerwania i rozpoczęcia ofenzywy dostatecznemi siłami i zajęcia Galicyi wschodniej po Zbrucz. Dalej żądają obsadzenia Galicyi wschodniej przez korpus przynajmniej 50.000 ludzi i oddania całej władzy wojskowej i cywilnej gen. Iwaszkiewiczowi.

Uchwalono w końcu rezolucyę p. Puzyny o wysłanie deputacyi do Paryża i Warszawy.

Zniewoleni koniecznością.

Po wielkich alarmach, jakie wszczęła niemal cała prasa niemiecka, nastąpił nagły odwrót. Umilkły nawoływania przeciw podpisywaniu traktatu, a telegramy nadchodzące z Berlina świadczą o pogodzeniu się z nieodzowną koniecznością. „Vossische Zeitung" zapowiada upadek gabinetu, ustąpienie Scheidemanna i hr. Brockdorffa-Rantzana, co ułatwić ma przyjęcie warunków pokojowych w Weimarze. „Vorwaerts" zmienił także dotychczasowe stanowisko, umieścił deklaracyę Centralnej Rady niemieckiej republiki socyalistycznej, w której godzi się ona z koniecznością podpisania traktatu, a nawet uważa to za swój obowiązek, zmuszona do tego strasznem przymusowem położeniem, w jakiem znalazły się Niemcy.

Politycy niemieccy, jak pisze „Vorwaerts", muszą odpowiedzieć „tak", gdyż żaden z nich nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za straszne następstwa, spowodowane odmówieniem podpisu. Ociągają się jednak rzeczoznawcy-ekonomiści, wysłani na konferencyę, oświadczając, że kilkuletnia wojna i blokada ogładzająca naród niemiecki, uczyniły go niezdolnym do pracy, podcięły dawne siły i sprawność gospodarczą, osłabiły państwo, które nie będzie w możności podołać niezliczonem miliardowem zobowiązaniom, jakie zwycięscy nań nakładają.

Na każdy wypadek nie zaniedbano także przygotowań wojskowych. Na zamku w Belwederze — jak donosi „Lokalanzeiger" — odbyła się konferencya, na której omawiano obecne położenie militarne, w której wziął udział minister Reichswähr, Noske, generałowie Gröner, Märker, Lüttwitz i minister wojny Reinhardt. w każdym razie minorowy ton prasy niemieckiej, trąbienie do odwrotu, świadczą, że Niemcy nie czują się na siłach do odparcia nawały, jaka im grozi w razie niepodpisania traktatu, którego termin zbliża się. Poczynione przygotowania do blokady portów niemieckich, pojawienie się na Bałtyku floty państw koalicyi, staje się ostatnią przestrogą, a zarazem energicznym nakazem dla spełnienia ich woli. Łudzą się jeszcze możnością otrzymania prolongaty terminu, który upływa w poniedziałek o godzinie 7 wieczorem, łudzą się możnością otrzymania dłuższej zwłoki w spłacaniu miliardowych odszkodowań, lecz niestety wyrok zapaść musi, którego i my oczekujemy z niemniejszem naprężeniem, gdyż zadecyduje on także o naszych losach, o dalszej wojnie lub pokoju.

O amnestyi dla przestępstw skarbowych.

Gospodarstwo skarbowe młodej Republiki Polskiej oprzeć się musi na racyonalnym systemie i na lojalności obywateli przy świadczeniach na rzecz państwa. Ze względu na rozmaitość systemów skarbowych, jakie dotychczas obowiązywały na ziemiach polskich i rozmaity poziom społecznego wykształcenia pod względem zdolności dostosowania się do wymagań postępowych, na wzorach zachodnio-europejskich opartych ustaw skarbowych, upłynie prawdopodobnie dłuższy przeciąg czasu, zanim Rządowi i Sejmowi polskiemu uda się obmyśleć i wprowadzić jednolity, do naszych stosunków i potrzeb państwa dostosowany racyonalny system skarbowy.

Co do drugiego wymogu, od którego zależy siła gospodarki skarbowej, to jest co do lojalności obywateli, zdawałoby się na pozór, że nie zachodzą tu nietylko żadne trudności, ale, że przeciwnie, sam fakt zdobycia niepodległości politycznej, płynące stąd zadowolenie i nadzieja zdobycia lepszych warunków dobrobytu narodowego, wywoła entuzyazm patryotyczny także w kierunku chętnego i rzetelnego spełniania obowiązków podatkowych.

Tak być powinno, a jednak niestety tak nie jest, głównie z tej przyczyny, że społeczeństwo nasze, wyzyskiwane przez rządy zaborcze, pozostaje jeszcze z pewnymi wyjątkami pod wpływem dawnych pojęć i tradycyi uświadomiło sobie jeszcze należycie konsekwencye, jakie z tej doniosłej przemiany politycznej dla każdego obywatela wypływają, a mianowicie, że najważniejszym zadaniem obywatelskim jest dzisiaj w państwie o ustroju na wskroś demokratycznym rzetelne i punktualne spełnianie obowiązków podatkowych, ponieważ skarb polski, własny, narodowy, znajduje się w ciężkim położeniu, a wydatki tego skarbu płynąć mają na cele własnej obrony i podniesienia dobrobytu narodowego. Należy zatem jak najrychlej uświadomić ogół w tym kierunku przez odezwy, publikacye i odczyty, którymi zająć się powinny władze skarbowe, wyrobić w społeczeństwie znajomość prawa skarbowego i poczucie moralności podatkowej, poczucie, że oszustwo podatkowe uwłacza, jak każde zwykłe oszustwo, czci obywatelskiej i że szkodząc bezpośrednio najżywotniejszym interesom narodowym, które z braku pokrycia nie mogą być zaspokojone, powinno być nie tylko przez ustawę, ale i w pożyciu współobywatelskiem jak najsurowiej oceniane i karane.

Z drugiej strony należałoby jak najrychlej kontrybuentom, którzy pragną z obecną chwilą rzetelnie spełniać obowiązki podatkowe, umożliwić to, a innych zachęcić przez wydanie amnestyi dla wszelkich przestępstw skarbowych. Skoro bowiem w państwach nowożytnych przy każdej znaczniejszej reformie skarbowości amnestye taką zwykle wydawano, to tembardziej jest ona wskazaną w państwie nowe życie rozpoczynającem i w społeczeństwie, które dotychczas ze względów samoobrony i pod wpływem zakorzenionych u nas i w innych krajach zwyczajów, defraudacye skarbowe oceniało bardzo liberalnie.

Ogłoszenie takiej amnestyi należałoby połączyć z równoczesnem stanowczem zagrożeniem bezwzględnego ścigania nowych przestępstw i zorganizować odpowiedni aparat karno-skarbowy, by przepisy zagrażające karą przestępstwa skarbowego, były rzeczywiście w czyn wprowadzone. Ogłoszenie amnestyi należałoby tak urządzić, by dotarła i zrozumianą została przez najszersze warstwy społeczeństwa, a wówczas można być pewnym, że akt ten będzie ważnym krokiem naprzód w kierunku podniesienia moralności podatkowej i dochodów skarbowych.

DR. JAN JASKOWIEC.

Nowa ofenzywa ukraińsko-bolszewicka.

„Dziennik Polski" donosi ze Lwowa: **Na całym froncie wschodnio-galicyjskim rozgorzała wielka bitwa. Wojska ukraińskie wraz z bolszewikami przeszły do masowych ataków, zużywając przytem olbrzymie ilości amunicyi. Żołnierz polski stoi wytrwale na stanowisku. Niemniej jednak pomoc jaknajspieszniejsza i wydatna jest konieczną. Oczekują jej z niecierpliwością. Ukraińcy na całym froncie podjęli generalny atak na pozycye polskie, prowadzony z ogromną zaciekłością.** Charakterystycznem jest, że wojska ukraińskie rozporządzają doskonałym materyałem wojennym i mają dużo artyleryi. **Wśród wojsk ukraińskich widać znowu wielką ilość oficerów niemieckich, którzy** zajmują w armii ukraińsko-bolszewickiej wybitne stanowiska. Można z tego wnioskować, że nowa ofenzywa ukraińsko-bolszewicka była dobrze przygotowana. Wygląda to tak, jak gdyby Niemcy w porozumieniu z bolszewikami, jeszcze przed połączeniem się bolszewików z Ukraińcami przygotowali plany tej akcyi, wówczas, gdy wojska polskie przeprowadzały pacyfikacyę Galicyi wschodniej i gdy Ukraińcy prosili o podjęcie rokowań pokojowych, aby zyskać na czasie dla przygotowania tego uderzenia. Uderza także, że w armii ukraińsko-bolszewickiej jest bardzo znaczny procent oficerów, na 20 żołnierzy przypada jeden oficer.

Ukraińcy znów zerwali zawieszenie broni.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego z dnia 21 czerwca:

Front galicyjsko-wołyński: **Dowódca armii ukraińskiej w Galicyi zawiadomił dowódcę frontu galicyjskiego, że umowy o zawieszeniu broni, która została zawarta między wojskową delegacyą atamana Petlury a wojskową delegacyą naczelnego dowództwa wojsk polskich nie uważa dla siebie za obowiązującą, wobec czego zawieszenie broni zostało znów zerwane ze strony ukraińskiej. Akcya bojowa na całym froncie trwa dalej. Oddziały ukraińskie w Galicyi potajemnie zasilane i wzmacniane przez Petlurę, atakują w dalszym ciągu przeważającemi siłami nasze wojska. Pod naporem Ukraińców po ciężkich kilkudniowych walkach zostały opuszczone Brzeżany. Dalej na północny-wschód aż po Radiwiłłów wojska nasze odpierają w dalszym ciągu uporczywe ataki nieprzyjaciela. Na południowy-zachód od Brzeżan 14 p. p. brawurowym atakiem zdobył wzgórze Pokielicha, biorąc jeńców i zdobywając trzy karabiny maszynowe. Kontratak nieprzyjacielski celem odzyskania tej pozycyi z krwawemi stratami dla nieprzyjaciela został odparty. Wzdłuż Narajówki aż do Dniestru utarczki patroli. W rejonie na południe od Radziwiłłowa stwierdzono współudział Ukraińców i bolszewików w akcyi przeciwko nam.**

Na Wołyniu pod Świszczowem, Hołobami i Pianem utarczki patroli.

Front poleski: **Silny atak bolszewicki na Łogiszyn został z krwawemi stratami dla nieprzyjaciela odparty. Nad Jasiołdą silna działalność artyleryi nieprzyjacielskiej.**

Front litewsko-białoruski: **Silny oddział bolszewicki po kilkakrotnych atakach zajął Postawy, skąd jednakże naszym kontratakiem został wyrzucony. Na reszcie frontu spokój.**

Zastępca szefa sztabu generał.: Haller, pułk.

Warszawa. P. A. T. Według układu zawartego i podpisanego 16 czerwca z przed stawicielami Petlury zawieszenie broni miało się rozpocząć dziś, dnia 21 czerwca, o godzinie 6-tej wieczorem. Tymczasem komenda główna wojsk ukraińskich wobec zmienionej sytuacyi oświadczyła dziś rano wbrew układowi, iż się na zawieszenie broni nie godzi i że stan wojenny trwa nadal. Zdaje się to potwierdzać pogłoski rozchodzące się od kilku dni, że Niemcy starają się doprowadzić Petlurę do zmiany frontu, to jest do porozumienia się z bolszewikami.

Gen. Iwaszkiewicz na froncie.

Lwów. Od dwóch dni gen. Iwaszkiewicz bawi na froncie, gdzie kieruje osobiście operacyami. Podobnie jak przy poprzednich działaniach wojennych tak i obecnie pobyt generała wpływa bardzo dodatnio na przebieg operacyi. O rozwoju walk naturalnie nie można jeszcze podać szczegółów.

Ukraińcy wyrzynają ludność polską.

Lwów. Ukraińcy mszczą się w okrutny sposób na mieszkańcach polskich tych miejscowości, które obecnie zabierają z powrotem. Według doniesień z poza linii frontu w jednej miejscowości Ukraińcy w pień wyrżnęli całą młodzież polską, pod pozorem, że w czasie oswobadzania Galicyi pomagać miała wojskom polskim.

Ukraińcy połączyli się z bolszewikami.

Lwów. Przez ulice miasta przeciągają transporty jeńców. Przeważają wśród nich żołnierze w szynelach rosyjskich i w charakterystycznych czapkach futrzanych. Wedle zeznań jeńców, Ukraińcy już definitywnie połączyli się z bolszewikami.

POGŁOSKI O ZŁOCZOWIE.

Lwów. Po mieście krążą uporczywie pogłoski, dotychczas niestwierdzone, jakoby Złoczów wpadł w ręce band ukraińsko-bolszewickich, które urządziły tam rzeź polskiej ludności.

Walki z Niemcami.

Poznań. P. A. T. Komunikat wojskowy z dnia 21 b. m.

Front północny: Na odcinku kujawskim ożywiony ogień artyleryi niemieckiej. Na innych odcinkach, prócz drobnych utarczek, spokój.

Front zachodni: Na całym froncie słaba działalność bojowa. Pod Krzyszkówkiem ogień miotaczy min na nasze pozycye.

Front południowy: Pod Ostojami i Dąbrową odparto patrole niemieckie. Pod Sibą, podczas utarczki z patrolami zdobyto 1 kulomiot.

Raut na cześć gen. Hallera.

Staraniem gminy m. Krakowa odbył się wczoraj wieczorem w salach Muzeum Narodowego raut ku czci gen. Hallera. Klatka schodowa przybrana była bogato kwiatami, w salach dyskretnie poumieszczano rośliny. W sali rzeźb na I piętrze umieszczono muzykę armii Hallera, złożoną z trzydziestu kilku żołnierzy. Sale Muzeum były oświatlone elektrycznością. Sala Siemiradzkiego, gdzie mieszczą się „Pochodnie Nerona“, obwieszona była u góry przepysznymi francuskimi gobelinami z XVII i XVIII w. Drugą część gobelinów rozwieszono w bibliotece muzealnej. Urządzono dwa bufety na herbatę i ciasta, jeden w Langerówce, drugi w bibliotece. Z biblioteki otwarto dwoje drzwi z wejściem na loggię od strony ul. św. Jana.

Z uderzeniem godz. 9 zaczęło tłumnie napływać obywatelstwo krakowskie z wszystkich sfer, cały sztab armii gen. Hallera, wśród którego pięknie wyglądały barwne mundury serdecznie nam drogich gości, oficerów francuskich. Nadto przybyli: Książę Biskup Sapieha, Ks. Biskup Nowak, kapituła katedralna w licznym komplecie, Ks. Infułat Wądolny, gen Symon z generalicyą, I. M. rektor Uniw. ks. Dr. Sieniatycki z dziekanami wszystkich wydziałów i profesorami Uniwersytetu, prezes Akademii Umiej. Kazimierz Morawski, rektor Akad. Sztuk Pięknych Gałęzkowski z profesorami, Paweł ks. Sapieha, prezes Cz. Krzyża, prezydyum i Rada m. Krakowa, posłowie bawiący w Krakowie, Zdzisław Tarnowski, Mich. Bobrzyński, brat generała, Karol Haller, del. Biesiadecki, przedstawiciele delegatury rządowej, prezydent apelacyi Wolter, prezydenci sądów Panek i Pelc, naczelnicy władz i urzędów państwowych, grupa włościańska z pod Krakowa, przedstawiciele świata finansowego, gospodarczego, literatury, nauki, sztuki i w. in. W raucie wzięło także udział grono pań, zajmujących się sprawami publicznemi w pięknych toaletach wieczorowych.

Hallerczycy powitali przybyłych polonezem Chopina. W chwili wejścia gen. Hallera, którego już przed Sukiennicami publiczność witała owacyjnie i obrzucała kwiatami — muzyka odegrała podczas kilku toastów „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Około godz. 9 i pół w sali „Hołdu Pruskiego“ prezydent miasta Federowicz, otoczony starszyzną cechów krakowskich z buławami w rękach, powitał Dostojnego Gościa następującem przemówieniem:

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA MIASTA.

Panie Generale! Zebrana w salonach Muzeum Narodowego Rada stoł. król. miasta Krakowa z przedstawicielami najszerszych warstw społeczeństwa krakowskiego — wita Cię, Panie Generale, przez usta moje, wyrażając Ci hołd i najserdeczniejsze pozdrowienie. Wszyscy składamy Ci wyrazy głębokiej czci za Twe boje i trudy, za twe bezgraniczne poświęcenie się dla dobra Ojczyzny.

Już w roku czternastym pod wrażeniem złowrogiego podmuchu wojny światowej obudził się w Tobie duch czynu, co z gwiazdą przeznaczenia miał obejść Europę, by na czterech jej krańcach rozniecać ogniska walki dla obrony ojczyzny. Pod pomnikiem nieśmiertelnego wieszcza narodowego we Lwowie wziąłeś w serdeczną opiekę nasze dzieci i zaprzysiągłeś, że krew ich niewinna nie pójdzie na marne. I chlubnie dotrzymałeś, Wodzu Żelaznej Brygady, za co wierny Twój żołnierz-towarzysz wystawił Ci pomnik chwały na przełęczy pantyrskiej.

Gdy pokojem brzeskim miał się rozegrać ostatni akt tragi-komedyi, w którą państwa centralne nasz naród wprowadziły, wiedziony duchem jasnowidzenia przerwałeś orężem zamierzony finał, wypisując na karkach wrogów „memento polskie“ na polach Rarańczy.

Odtąd, jako generał Mazowiecki krzątałeś się na rubieżach dawnej ojcowizny, by zjednać tam dla świętej sprawy tysiące cichych a bezimiennych bohaterów rodaków. Wlałeś nowego ducha w serce zwątpionego żołnierza polskiego i runąłeś na wroga pod Kaniowem, nie dając się zwieść żadnymi układami. Generale Mazowiecki! zapraszały Cię w gości zimne i okrutne przestrzenie Sybiru — więc szedłeś tam, jak ongi ojce nasze pod knutem zbirów rosyjskich. Ale jakżeż gorące musiało być serce Twoje, skoro go lody północy nietylko nie zmroziły, lecz jakby cudem dodały mu świeżej energii do dalszej organizacyi wojska polskiego poza granicami kraju. Przez Archangielsk do Francyi, a stamtąd na czele nowej armii do Polski pod rozkazy Naczelnika państwa. Czynem tym stwierdziłeś wysoko rozwinięte poczucie konieczności solidarności w imię najwyższego dobra narodu i odrazu stanąłeś na wyżynie obowiązków wielkiego obywatela-patryoty.

Druga, sercu Twemu miła, ojczyzna — to Francya, która Cię tak serdecznie gościła. Za wielkie czyny Francyi, za jej przemożną opiekę nad narodem polskim i za okazywaną nam przyjaźń, my wszyscy dziś w ręce obecnych tu przezacnych gości, członków sławnej armii gen. Hallera, składamy najszczersze wyrazy wdzięczności, a zarazem obecnych Panów witamy całem sercem i otwieramy gościnne ewe podwoje staropolskiem: „Gość w dom — Bóg w dom“.

Generał Haller i jego armia niech żyją! Sprzymierzonym mocarstwom koalicyjnym i naszej starej przyjaciółce, Francyi, cześć! cześć! cześć!

Zgromadzeni z zapałem wznieśli okrzyki na cześć gen. Hallera, Francyi i koalicyi, poczem orkiestra odegrała hymny: polski, francuski, amerykański, angielski i włoski.

PRZEMÓWIENIE GEN. HALLERA.

Gen. Haller dziękując prezydentowi miasta rzekł między innemi: Wróciliśmy do Ojczyzny, jest nas wszystkich około stu tysięcy i wszyscy stajemy na usługi Narodu, a celem naszym jest Zjednoczona i Wolna Polska. W imieniu swojem i imieniem każdego żołnierza zapewniam, iż nikt z nas nie będzie oszczędzał swej krwi, by bronić Ojczyzny naszej przed barbaryą Wschodu i przed nieprzyjacielem z Zachodu. Wszystkie trudności przezwyciężymy, jednak społeczeństwo polskie musi nam pomódz. Żal dobywa się z piersi żołnierza polskiego, gdyż koło siebie widzi tylko obcych, a nikogo ze swoich, a ci obcy opiekują się nim szczerze i serdecznie. Opiekuje się nami szczerze Francya.

Widziałem na polach Szampanii, jak panie z francuskiego Czerwonego Krzyża szły za nami, niosąc nam pomoc. Same przyszły tu za nami. Wśród nas pracuje tak samo Tow. amerykańskie młodych chrześcijan. Jednak żołnierz polski szuka pomocy u swoich. Prosimy Was o serce, ale o serce czynne, prosimy Was o pomoc moralną, materyalną i oświatową. Niech polski Czerw. Krzyż spełni swą rolę w ten sposób, jak Czerwony Krzyż u innych narodów. W dalszym ciągu przemówienia gen. Haller wezwał młodzież krakowską do czynu. Niech młodzież krakowska za przykładem lwowskiej spełni swój obowiązek, a wtedy i Górny Śląsk, Śląsk Cieszyński, a nawet Gdańsk będą nasze. Gospodarstwa i porządku w Polsce nie będzie dopóty, dopóki nie będzie żołnierza polskiego. Zapomnijmy o wszystkiem, co dzieliło nas przed wojną i w czasie wojny, niech zniknie partyjność, a niech nam przyświeca dobro Ojczyzny i dobro Narodu. Zakończył słowy: Vivat Naród! Vivat Walny Sejm! Vivant wszystkie stany!

Zebrani przyjęli przemówienie gen. Hallera okrzykami na jego cześć i gorącymi oklaskami.

Następnie goście rozeszli się po salonach, zwiedzając bogate zbiory naszej pięknej galeryi narodowej. W jednej z sal wpisywali się do księgi pamiątkowej, przyczem zarząd Muzeum Nar. gościom obcym wręczał na pamiątkę piękne fotografie obrazów muzealnych na kartach korespondencyjnych z napisem: „Pamiątka z rautu na cześć gen. Hallera“.

Przy przekąskach i herbacie wywiązała się ożywiona rozmowa, przyczem przedstawiono gen. Hallerowi szereg osób i grup, przybyłych na raut. Wśród serdecznego nastroju, raut, który zgromadził około tysiąca uczestników, przeciągnął się do późnej godziny.

KRONIKA.

Z miasta.

UPAŁY. Słońce, tak nieżyczliwe przez kwiecień, maj i pierwsze dni czerwca, nagradza nas teraz z nawiązką. Z zimna i deszczów wpadliśmy z miejsca w znojny skwar lata. Mnóstwo amatorów kąpieli używa tej letniej rozkoszy w Wiśle, która niedawno wezbrana, teraz bardzo opadła. Aleja 3 Maja roi się w godzinach przedwieczornych od tysięcy przechadzających się. Planty nietylko po południu i wieczorem pełne dorosłych i bawiących się dzieci, ale nawet już od rana wszystkie niemal ławki zajęte. Jesteśmy przyzwyczajeni do tego widoku; na cudzoziemcach jednak, których teraz pełno w Krakowie, czyni to zapewne wrażenie, że u nas i w powszednie dni bardzo wielu ludzi świętuje...

POGRZEB LOTNIKA. Wczoraj po południu odbył się z honorami wojskowymi pogrzeb podporucznika wojsk polskich i lotnika ś. p. Włodzimierza Rice, który zginął dnia 12 b. m. podczas walki z aeroplanami niemieckimi. Ś. p. Włodz. Rice, obywatel Stanów Zjednoczonych, pochodzący z ziemiańskiej rodziny polskiej, bawił przed wojną w Krakowie. Z chwilą wybuchu wojny wstąpił jako lotnik do Legionów, służył początkowo jako oficer w korpusie automobilowym, a później w artyleryi. Przy rozwiązywaniu Legionów był więziony w Szaldobos, skąd zesłany został na front włoski. Z nad Soczy przekradł się do Warszawy, aby wstąpić do formacyi wojsk polskich, a gdy zaczęto organizować polskie oddziały lotnicze, wstąpił do służby lotniczej i wnet rozpoczął służbę na froncie litewskim, gdzie też zginął, licząc 28 lat życia.

KONGRES I POLSKA. Pod powyższym tytułem ma wygłosić odczyt prof. Stanisław Kutrzeba, jeden z pracowników polskiego biura kongresowego w Paryżu, który świeżo powrócił do kraju. Prelegent ma zamiar objaśnić sytuacyę polityczną i stanowisko sprawy polskiej na kongresie. Odczyt, z którego dochód jest przeznaczony na polską szkołę w Czechowicach na Śląsku, odbędzie się w poniedziałek 23 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Kopernika (Collegium Novum).

USTĄPIENIE DRA SKĄPSKIEGO. Na ostatniem posiedzeniu Komitetu zwalczania lichwy zakomunikował jego członkom przewodniczący komitetu mec. Dr Skąpski wieść o swej rezygnacyi. Wiadomość ta oddziałała na wszystkich członków komitetu w sposób wprost deprymujący. Niewątpliwie i wśród szerokich sfer publiczności wywrze ona takie samo wrażenie. Dr Skąpski bowiem stworzył ten komitet, a przez cały czas był duszą i sprężyną jego akcyi, która w znacznej mierze przyczyniła się do ukrócenia lichwy i paskarstwa w naszem mieście i do ukrócenia szalejącej drożyzny. Obecnie, kiedy działalność komitetu znacznie się rozszerzyła, kiedy znaczenie jego, jako czynnika w akcyi antydrożyźnianej wzrosło, kiedy działalność ta zaczyna wydawać owoce — ustąpienie Dra Skąpskiego byłoby poprostu ciosem dla istnienia tego jego własnego dzieła. To też opinia publiczna spodziewa się, że decyzya Dra Skąpskiego nie jest ostateczna, że nie zechce on opuszczać ważnego posterunku pracy społecznej, który sam stworzył i koło którego zgrupował ludzi dobrej woli i że pozostanie na nim, aby służyć sprawie publicznej równie owocnie i z równem poświęceniem, jak odtychczas.

WALKA Z LICHWĄ. Na piątkowem posiedzeniu Komitetu zwalczania lichwy zajmowano się między innemi kwestyą cukru. Referował ją p. Rotowski, który, jako przedstawiciel cukierników krakowskich, mówił w tej sprawie z ministrem aprowizacyi, Minkiewiczem, w Warszawie. Według jego relacyi zapasów cukru w Królestwie niema, wskutek poprzedniej gospodarki, w dodatku zaś stanowisko ministerstwa wobec Małopolski w tej kwestyi jest niezbyt życzliwe. P. Rotowski przedstawił następujący projekt cukierników krak. zaopatrzenia ludności Krakowa w pewną ilość cukru: Cukiernicy sprowadzić mają do Krakowa 20 wagonów cukru z Czech (po 18 i pół korony za 1 kilogram), z tego odstąpiliby 5 wagonów krakowskiej delegaturze min. aprowiz. dla rozdziału między ludność po 10 K za kilogram. Stratę na tych pięciu wagonach, która wyniosłaby 350.000 K, pokryliby cukiernicy z nadwyżką przy przeróbce pozostałych 15 wagonów na cukry i cukierki. Referat mięsny Dra Prochowskiego przyniósł wiadomość dość pocieszającą, manowicie, że od wtorku dnia 24 b. m. cena wieprzowiny i wyrobów masarskich będzie niższą o dalsze 4 K na 1 kilogram.

O pewnem obniżeniu cen zawiadomił także przewodniczący komitetu, mec. Dr Skąpski. Mianowicie przedstawiciele restauratorów i kawiarzy odbyli z komitetem konferencyę, na którą już przyszli z obniżonym cennikiem potraw i napojów, a który im się w ciągu konferencyi jeszcze nieco obniżyło. W rezultacie ceny obecnie będą o 15 procent niższe.

W SPRAWIE BRAKU CUKRU nadesłał nam magistrat obszerne wyjaśnienie, w którem między innemi czytamy: Ponieważ, mimo usilnych starań ze strony prezydyum miasta i magistratu w tut. delegaturze ministerstwa aprowizacyi, jak i w samem ministerstwie, dotychczas nie przydzielono dla Krakowa dalszego kontyngentu cukru, przeto w ubiegłą środę, t. j. 18 b. m. prezydyum miasta ponownie odniosło się telegraficznie do ministerstwa aprowizacyi w Warszawie z usilną prośbą o natychmiastowe przydzielenie przynajmniej 15 wagonów cukru na pokrycie zaległych racyi. Równocześnie odniesiono się do kilku posłów krakowskich z przedstawieniem stanu sprawy i z prośbą o natychmiastową interwencyę w ministerstwie aprowizacyi.

PROMOCYA. P. Jan Hajduga, porucznik 13 p. p., rodem z Kaszowa, otrzymał na tut. Uniwersytecie stopień doktora praw.

OSTATNI TYDZIEŃ DRAMATU IM. SŁOWACKIEGO. Przyszły tydzień, kończący bieżący sezon, zapowiada trzykrotne powtórzenie „Głupiego Jakóba“, granego dotąd zawsze przy wysprzedanej sali, oraz powtórzenie „Nieboskiej komedyi“ (wtorek 24), która dotąd doszła do 14stu przedstawień, i w piątek 27 „Pani Chorążyny“ po raz 13. Zakończy sezon w niedzielę 29 wieczorem „Wyzwolenie“ St. Wyspiańskiego.

ZBIÓRKA. Magistrat zezwolił Tow. „Praca narodowa kobiet polskich“ na urządzenie publicznej zbiórki w dniu 22 b. m., t. j. w niedzielę, na cele Domu rodzinnego im. Tad. Kościuszki przy ul. Jagiellońskiej 11, gdzie pomieszczonych jest 25 dzieci sierót po legionistach polskich. Zbieranie składek odbędzie się przy 25 stolikach na ulicach miasta.

DNI POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA. Dnie 26, 27 i 28 czerwca są dniami Polskiego Białego Krzyża w całej Polsce. W dniach tych urządzają zarządy oddziałów miejscowych zbiórki, festyny i t. p., mające na celu przysporzenie funduszów dla tej instytucyi.

POWRÓT UCHODŹCÓW Z GALICYI WSCHODNIEJ. Dyrekcya policyi wzywa uchodźców, przebywających w Krakowie, którzy wskutek wypadków wojennych opuścili miejsce stałego zamieszkania we wschodniej Galicyi, a którzy mają zamiar powrócić do miejscowości uwolnionych od inwazyi ruskiej, aby, począwszy od 23 b. m., zgłaszali się do dyr. policyi w biurze Nr. 4, na parterze. Zgłaszający się będą odesłani transportami bezpłatnymi do miejsc zamieszkania. Nadmienia się, że uchodźcy zamieszkali poza Krakowem mają się zgłaszać w starostwach swego pobytu.

ZMIANA NAZW SZKÓŁ MIEJSKICH. Dnia 20 b. m. odbyło się posiedzenie sekcyi szkolnej Rady m., na którem uchwalono wnioski w sprawie zmiany nazw dwóch szkół miejskich (XVI i XVII), dalej wnioski w sprawie nadania stypendyum im. J. Słowackiego, wreszcie załatwiono szereg spraw administracyjnych.

WIELKIE KRADZIEŻE KOLEJOWE. Straż ruchoma kolejowa w Krakowie przeprowadziła onegdaj rewizyę w domach tych kolejarzy, których podejrzywano o popełnienie kradzieży w Szczakowej. Równocześnie przeprowadzono rewizyę w Ciężkowicach i Szczakowej, która dała nadspodziewany wynik. Znaleziono w komórkach, na piecach, w pierzynach i w pościeli ukryte całe masy jedwabiu, sukna, nowych ubrań amerykańskich, mydło toaletowe, dalej floberty, rewolwery, naboje do rewolwerów, nowe kosy, pług nowy stalowy, piłki, tuziny łopat, instrumenty do grania. Nadto znaleziono wielką ilość w opakowaniu łyżek, noży, widelców i t. d. U jednego z kolejarzy znaleziono całą bibliotekę książek szkolnych. Przy tej sposobności odkryto kryjówkę, w której były ukryte dwa bale bielizny amerykańskiej, oraz sukno bilardowe, które skradziono przed kilku tygodniami z wozu kolejowego w Trzebini. Skradziono wtedy sukna bilardowego wartości 250.000 koron. Kradzieży ubrań amerykańskich dopuścili się Gustaw Barański i Józef Szymca. Z tych rzeczy zdołali oni już sprzedać wielką ilość paserom krakowskim.

Jako winni w tej kradzieży są: Jan Pachowski, Tomasz Chechelski, Ignacy i Antoni Sołtyskowie, Józef Pawlik, Szczepan Piętak, Franciszek Jamroz, Gustaw Barański i Józef Szymiec. Wszystkich aresztowano.

LICHWA KAWIARNIANA. Kawiarze Niedziałek i Broszkiewicz, aresztowani za lichwę kawiarnianą po przeprowadzonem śledztwie policyjnem zostali wczoraj odstawieni do sądu okręgowego karnego.

ORGIE KIESZONKOWCÓW. Onegdaj i wczoraj zgłoszono szereg kradzieży kieszonkowych. Między innemi skradziono p. Jul. Schmelzowi z Oświęcimia 10.000 kor. w jednym banknocie ze stemplem austryackim, oraz 2.285 marek. — Kapitanowi Zyg. Kruszelnickiemu skradziono 12.000 kor. P. Wł. Głowackiemu 1500 kor., oraz red. K. Irzykowskiemu portfel z 9000 markami i legitymacyę kolejową. Kieszonkowcy ci, jak informuje policya, rekrutują się przeważnie z „fachowców“ z Królestwa. Łotrzykowie przez wywoływanie sztucznego ścisku i inne sposoby, reżyserują znakomicie obrabowywanie podróżnych przy wysiadaniu z wagonów i sztuka im się udaje. Rzeczą policyi jest położenie kresu tym zbrodniczym praktykom. Trzeba koniecznie pomnożyć ilość agentów i policyantów pilnujących wysiadających, aby wreszcie na dworcu ustały potworne orgie rabusiów.

WIELKA OBŁAWA. Policya urządziła onegdaj obławę na Kazimierzu na popisowych uchylających się od poboru. Rezultatem było aresztowanie kilkudziesięciu żydów.

WŁAMANIA. Do wojskowego szpitala epidemicznego w gmachu OO. Bonifratrów na Kazimierzu włamali się jacyś bandyci i skradli z magazynów szpitalnych bieliznę, wartości kilku tysięcy koron.

Z Polski i ze świata.

WIEC WŁOŚCIAŃSTWA POLSKIEGO WE LWOWIE. W ubiegłą niedzielę odbył się w sali „Gwiazdy“ we Lwowie olbrzymi wiec włościaństwa polskiego, uwolnionego obecnie z pod jarzma ukraińskiego, na którym po przemówieniu posłów Dębskiego i Bryla, zapadły ważne rezolucye, będące wyrazem całego włościaństwa polskiego. Uchwalono przedewszystkiem wyrazić najgłębszą wdzięczność dzielnym wojskom naszym za przywrócenie Galicyi wschodniej państwu polskiemu, do którego zawsze prawnie należała. Następnie uchwalono wezwać rząd i naczelne dowództwo armii, aby wobec wznowienia walk w Galicyi i wobec barbarzyńskiego mordowania ludności polskiej na terenie walk energiczną akcyą uspokoiły Galicyę i uratowały zagrożone życie i mienie braci naszych. Następnie uchwalono jeszcze między innemi: domagać się oddania Polsce Gdańska, Mazurów i polskich powiatów Śląska zachodniego, oraz domagać się, by rząd polski obsadził natychmiast wojskiem polskiem ziemie Spisza, Orawy i Czaczy, podstępnie zrabowane przez Czechów. Stosunki prawne w Galicyi wschodniej ma ustalić Sejm polski.

KOMISYA OBRONY PRZYSZŁOŚCI LWOWA. Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady miejskiej powołaną została do życia komisya obrony przyszłości Lwowa dla wprowadzenia w życie wszystkich zadań, które są wskazane ku rozwojowi tego grodu kresowego. Komisya ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym Wł. Terenkoczego i przystąpiła zaraz do pracy, poruszając sprawę handlu ze wschodem, szkolnictwa zawodowego, przeniesienia miejskiego Zakładu kredytowego i Urzędu likwidacyjnego szkód wojennych do Lwowa, połączenia gmin przedmiejskich z miastem Lwowem, organizacyę władz, sprawę budynku krajowej dyrekcyi skarbu i wiele innych.

POŻEGNANIE ŻELAZOWSKIEGO. Ze Lwowa donoszą nam: W ubiegły poniedziałek żegnali artyści sceny lwowskiej ustępującego dyrektora tej sceny, p. Romana Żelazowskiego. Po trzecim akcie „Horsztyńskiego“ wyszedł na scenę cały personal artystyczny i techniczny. Po przemówieniu p. Barwińskiego, który podniósł zalety Żelazowskiego jako świetnego aktora, oraz dyrektora, który mimo ciężkich warunków podźwignął scenę lwowską i podniósł repertuar dramatyczny, rozległy się w audytoryum długotrwałe oklaski, a na scenę poczęły się sypać z lóż kwiaty. Złożono też liczne wieńce i bukiety. Również serdecznie żegnano p. Chmielińskiego, wyjeżdżającego do Warszawy. I temu artyście nie szczędzono oklasków, wieńców i kwiatów.

PIĘKNY CZYN HALLERCZYKÓW I FRANCUZA. Dzienniki warszawskie donoszą: Onegdaj w Grochowie, po przejściu pociągu kolejki, prawdopodobnie od iskry parowozu, wybuchł pożar na dachu domu. Pierwsi z pomocą pospieszyli przejeżdżający samochodami żołnierze armii Hallera i towarzyszący im żołnierze francuscy. Nieśli oni wydatną pomoc w nieszczęściu. Jeden z żołnierzy francuskich uratował z płonącego domu 10-letnie dziecko, które znalazło się na strychu i miało uniemożliwioną już ucieczkę.

POGRZEB OFIARY BARBARZYŃSTWA. W niedzielę po południu odbył się w Frysztacie pogrzeb górnika Kądziołki, zamordowanego przez żołnierzy czeskich w Karwinie. Czesi zgodzili się na wydanie zwłok zamordowanego dopiero pod naciskiem misyi sojuszniczej z Cieszyna. Pogrzeb zamienił się w olbrzymią manifestacyę. Z Karwiny przybył olbrzymi pochód górników ze sztandarami. Liczba uczestników pogrzebu wynosiła przeszło 15.000 osób. Przemawiali członek Rady Narodowej Dr Wolf i poseł Tadeusz Reger. Sekcya zwłok Kądziołki, która się odbyła w sobotę, wykazała na ciele zmarłego 11 ciętych ran; niektóre rany były zadane już po śmierci Kądziołki. Zabity ma palce u rąk połamane i postrzępione, ucho oderwane, całą twarz zmasakrowaną.

PORADNIA DLA ŻOŁNIERZY. Niedawno utworzony we Lwowie oddział polskiego Białego Krzyża zorganizował niezmiernie ważną placówkę pracy społecznej, a mianowicie biuro porady prawnej dla żołnierzy i ich dzieci. Działalność biura już w pierwszym miesiącu była bardzo ożywiona. W ciągu maja b. r. skorzystało z bezpłatnej porady 364 osób. Agendy biura wzrastają z dniem każdym, a celem uprzystępnienia jego działalności jak najszerszym masom utworzony został w tygodniku wojskowym p. t. „Placówka“ z osobnym działem: „Poradnik żołnierza polskiego“.

O ZAPROWIANTOWANIE SCHRONISKA PRZY MORSKIEM OKU. Z Zakopanego donoszą nam: Już od marca b. r. czyni się tu zabiegi i starania u władz o zaopatrzenie Schroniska przy Morskiem Oku w potrzebne artykuły na okres trzechmiesięczny dla zaangażować się mającego personalu służbowego, oraz dla turystów i gości. Żądania były najskromniejsze. Dotąd jednak sprawa aprowizacyi tak ważnej placówki spoczywa w biurkach pp. referentów — jeden tylko Wydział górniczy przydzielił 100 klgr. świec i 150 klgr. nafty. Jeżeli sprawa nie zostanie rychło i pomyślnie załatwiona, Schronisko pozostanie nadal zamknięte, z wielką krzywdą zwłaszcza dla turystów.

PROTEST PRZECIW KŁAMSTWOM ŻYDOWSKIM. Reprezentacya miasta Oświęcimia wysłała do prezydenta ministrów w Warszawie następujący telegram:

„Prasa polska donosi o proteście, przesłanym do Rady czterech w Paryżu przez żydów z Górnego Śląska, którzy, wskazując na straszne cierpienia rzekomo męczonych i prześladowanych żydów w Oświęcimiu, protestują przeciw zamierzonemu przyłączeniu G. Śląska do Polski i proszą o pozostawienie tej prowincyi nadal w rękach niemieckich. Podpisana reprezentacya donosi, że w Oświęcimiu żadnych pogromów, ani prześladowania żydów nie było i uważając wspomniany telegram za niezręczny środek agitacyjny żydów górnośląskich przeciw przyłączeniu G. Śląska do Polski, prosi o podanie niniejszego protestu do wiadomości Rady czterech w Paryżu“. Podpisany burmistrz miasta Roman Mayzel.

Pozatem donoszą nam z Oświęcimia, że tamtejsze żydostwo zachowuje się prowokacyjnie. Nie uczestniczy ono z zasady w obchodach narodowych, nie podpisuje polskiej pożyczki państwowej, zajmując stanowisko zupełnie bierne i obojętne wobec powstającego państwa polskiego.

Z KRYNICY. Baśnie o bolszewikach madziarskich, którzy w pościgu za armią Klofacza mieli jakoby pojawić się aż nad Popradem, wpłynęły niekorzystnie na tutejszy pierwszy sezon, jak wiadomo, najbardziej skuteczny pod względem leczniczym. Plotka wyrządziła niepowetowaną szkodę i tym, którzy wstrzymali się z wyjazdem do wód krynickich i samej Krynicy. Po raz pierwszy pod dachem własnego państwa nowy zarząd zdrojowy, na którego czele stanął inż. Nowotarski, uczynił wszystko, co było w danych warunkach możliwe, ku wygodzie i zadowoleniu kuracyuszy. Ze swej strony gmina (do której czcigodni gazdowie zakopiańscy powinniby przyjechać na praktykę) nie zaniedbała dorzucić różnych ulepszeń. Postarano się o znakomitą aprowizacyę. Komisya aprowizacyjna przeprowadziła unormowanie cen w pensyonatach, które są tańsze, niż n. p. — w Rabce. Pogoda od pierwszych dni czerwca przepyszna. We wspaniałym kilkudziesięciomorgowym parku, przerzniętym romantycznemi alejami i ścieżkami, zbudzona wiosną ptactwo śpiewa hymn pod wolnem niebem. Bolszewików — ani śladu. Na wiele mil wokoło nie przydarzyło się nikomu oglądać nic podobnego do rycerzy Beli Kohna. Spokój niezamącony w dalekim promieniu stąd, a samych zaś wód tutejszych — co na szczególną zasługuje wzmiankę — zdumiewające mało publiczności neutralnej. Słowem, nigdy nie było tak dobrze w pięknej Krynicy...

Płochliwi, którzy przybędą tu z opóźnieniem, pożałują dni straconych.

TANI TYTOŃ SZWAJCARSKI. W ostatnich dniach przybyli do Warszawy agenci ze Szwajcaryi, którzy proponują przywóz papierosów po niskich cenach. Są też w obiegu papierosy firmy Szerczewskiego z Grodna i Janowskiego z Białegostoku.

DZIKI POD WAWREM. Dzienniki warszawskie donoszą, że w zwierzostanie okolic leśnych Wawra zaobserwowano w ostatnich czasach niezwykłe zjawisko, mianowicie stado dzików, nie widzianych w tej okolicy od lat trzydziestu.

ZJAZD BIAŁORUSINÓW. Lit. B. Inf. donosi, że w dniach 9, 10, 11 b. m. obradował w Wilnie zjazd Białorusinów z gub. wileńskiej i grodzieńskiej. Stojąc niezłomnie na gruncie niepodległości Białorusi, zjazd przychodzi do przekonania, że warunki gospodarczo-ekonomiczne i wspólne życie historyczne łączą Białoruś nierozerwalnymi węzłami z bratnim narodem litewskim. Wobec tego zjazd uważa za pożądane odbudowanie białorusko-litewskiego państwa, w którem wszystkie narodowości znalazłyby najwięcej niezależności i swobody przy największej zgodzie i łączności ekonomicznej. Również uważa zjazd za pożądany ścisły związek ekonomiczny i polityczny z narodem łotewskim.

Zjazd ufa, iż naród polski, przeniósłszy tyle cierpień i ucisku przed zdobyciem niepodległości, najlepiej zrozumie jego domaganie się państwowej niepodległości i swobody. Zjazd wita odezwę Naczelnika państwa polskiego J. Piłsudskiego, wierzy w jej szczerość i w to wierzy, że demokracya polska podczas polskiej okupacyi nie pozwoli, by działa się krzywda sprawie białoruskiego włościaństwa i w ten sposób stworzy podwaliny przyjacielskich stosunków w przyszłości między dwoma narodami.

WŁOŚCIANIE W SZEREGACH HALLERCZYKÓW. „Kuryer Częstochowski“ donosi: Jako objaw niezmiernie sympatyczny zaznaczyć należy, że liczni włościanie wstępują do szeregów armii generała Hallera.

TRAGEDYA RODZINNA W CIESZYNIE. Woźny pocztowy w Cieszynie Czandera poderżnął wczoraj w nocy szyję swojej żonie, dwom dorosłym córkom, a nakoniec sobie. Żona i jedna córka zmarły natychmiast, drugą córkę i mordercę odwieziono do szpitala w bardzo ciężkim stanie. Jak się zdaje, Czandera popełnił straszny czyn w przystępie szału. Chorował on już przed kilku laty umysłowo i przebywał w zakładzie obłąkanych w Opawie, skąd go w r. 1917 wypuszczono.

OBRAZEK RUSKIEJ KULTURY. Nadesłano nam pełne grozy zeznanie Michała Jastrzaba

z Łężyn. żołnierza w b. wojsku austr., który dostał się do niewoli rosyjskiej. Cały czas niewoli spędził w Saratowie, gdzie jako maszynista w fabryce zarobił sobie 3700 rubli i ubrania. wartości 4000 rubli. Dnia 15 października 1918 wyjechał do Polski. Do Brodów dostał się 5 stycznia b. r. Przyjechało z nim 15 Polaków. Tu schwytali ich Ukraińcy, doszczętnie obrabowali, skuli kajdanami ręce i nogi i odesłali do Stryja do więzienia. Tam ich przeznaczono do robót przy kolei. Po miesiącu, w lutym, Jastrząb uciekł. Złapali go w Drohobyczu i dali mu 15 nahajów. Niezrażony jednak tem, ucieka poraz drugi i znowu schwytali go Ukraińcy w Skolem i wymierzyli 50 nahajów. Pomimo tylu przeciwności ucieka poraz trzeci, na Skole, Turkę i słowacką granicę na Węgry. Czesi złapali go w miejscowości Włosiance i oddali go na granicę galicyjską. Tu ukrywała go gospodyni Rusinka przez trzy miesiące, a gdy w maju pod naporem wojsk polskich Ukraińcy uciekli — Michał Jastrząb mógł swobodnie powrócić do Łężyn, dokąd po wielu trudach dotarł 24 maja b. r. bosy i obdarty. Opowiada on o bestyalskich czynach Ukraińców — i w każdej chwili może to zeznać pod przysięgą, co następuje:

Widział on, jak w Krasnem Ukraińcy jednemu legioniście polskiemu wydłubali oczy. Widział, jak pewien ukraiński żołnierz miał przy sobie w chusteczce ośm uciętych nosów polskich żołnierzy. Hajdamaka chlubił się nimi, mówiąc, że ma ich więcej niż tydzień dni i wie, że wojował z Polakami.

Zawiadomienia i komunikaty.

RYŻ, MĄKA, CHLEB. M. Biuro aprowiz. zawiadamia, że konsumenci, którzy z powodu braku ryżu w odnośnych sklepach miejskich i rejonowych nie otrzymali swej racyi, mogą ryż otrzymać w sklepie miejskim przy placu Jabłonowskim 23, 24 i 25 b. m. Od poniedziałku 23 b. m. wydawać będą tylko sklepy miejskie po 1 pudełku zapałek na rodzinę w cenie 10 hal. Dla kawalerów, których legitymacye nie posiadają odcinków na mąkę, wydają sklepy miejskie smalec na górny odcinek Nr. 4 legitymacyi zbiorowej. Mąkę do wypieku chleba na następny tydzień wydano już piekarniom rejonowym.

MELASA I CUKIER. Magistrat komunikuje, że uzyskał z ministerstwa aprowiz. wagon cukru żółtego dla chorych, który od poniedziałku 23 b. m. sprzedawać będą firmy: Jawornicki, Szarski, Tislowitz (ul. Miodowa 7) i Sikorski w Dz. XXII po pół kg. na osobę na legitymacye dodatkowe za odłączeniem kuponów z maja, względnie z czerwca b. r., po cenie 3 K 80 h za 1 kg. Biura chlebowe otrzymują równocześnie polecenie, aby dla osób chorych, z wyłączeniem dzieci do lat 6 (dla których wydaje się legitymacye dodatkowe na cukier biały) wydały legitymacye dodatkowe na podstawie poświadczenia lekarskiego, że dana osoba ze względu na stan zdrowia potrzebuje dodatkowej racyi cukru i przez jaki okres czasu. W poświadczeniu tem winno być zaznaczone, że chora liczy ponad 6 lat życia.

SZKOŁA INSTYTUTU MARYI, Pędzichów 16. Dnia 6 i 7 czerwca odbył się w Seminaryum nauczycielskiem Instytutu Maryi w obecności przewodniczącego Przewielebnego Ks. Prałata Józefa Bielenina, jako delegata Rady szkolnej kraj., egzamin dojrzałości: Wszystkie abituryentki otrzymały świadectwa dojrzałości: p. Banachówna Wanda z odznaczeniem, p. Emilewiczówna Aurelia z odznaczeniem, p. Jaglarzówna Ewelina, p. Tasiówna Emilia, p. Orłowska Zofia z odznaczeniem, p. Piątkówna Marya z odznaczeniem, p. Raschkówna Anna, p. Schindlerówna Eugenia z odznaczeniem, p. Wilhelmówna Anna. Seminaryum, jak i szkoła pospolita i wydziałowa, jest już od 1 lutego 1919 r. szkołą czysto polską.

Egzamin wstępny na I i III kurs Seminaryum nauczycielskiego odbędzie się 30 czerwca b. r. o godz. 9 rano. Zgłaszające się kandydatki powinny swoje dokumenty, t. j. metrykę urodzenia i ostatnie świadectwo szkolne, przynieść albo odesłać do zakładu do dnia 28 czerwca.

Uczenice szkoły Instytutu Maryi mogą także zamieszkać w internacie, który znajduje się przy szkole.

Bliższych wiadomości udziela Dyrekcya szkoły Instytutu. Zarząd Zakładu.

W GIMNAZYUM ŻEŃSKIEM realnem i klasycznem im. Adama Mickiewicza, z prawem publiczności, oraz w szkole ludowej przy ul. Franciszkańskiej l. 1, odbędą się dn. 26 czerwca b. r. o godz. 8-ej rano egzamina prywatne i wstępne do kl. I. oraz za zezwoleniem Rady szkolnej od kl. II do VIII.

WALNE ZGROMADZENIE „Koła matek" T. S. L. i członków Spółki spożywczej tegoż Koła odbedzie się w lokalu Straży Polskiej, Rynek, Szara kamienica, I p., oficyny — dnia 3 lipca o godz. 5 po poł.

Z TEATRU BAGATELA. Dyrekcya nowego teatru krakowskiego „Bagatela" nabyła wyłącznie prawo grania w Krakowie sztuk Wilde'a, W. Grubińskiego, B. Gorczyńskiego i Kosorotowa. W najbliższych dniach dyrekcya „Bagateli" rozpisze konkurs na lekką komedyę z terminem nadsyłania prac do 1 października. Nagrody wyniosą 3000, 2000 i 1000 koron.

POPIS UCZNIÓW szkoły śpiewu prof. St. Barsy odbędzie się dziś w sali Sokoła o godz. pół do 8 wieczorem. Na program tej interesującej produkcyi złoży się szereg pieśni, aryi operowych, zespołów, oraz produkcyi chóralnych. Bilety w handlu Rudnickiego. Rynek A-B.

O PRZEWODNIKÓW PO KRAKOWIE. Towarzystwo krajoznawcze i Koło V T. S. L. razem poszukują inteligentnych przewodników, mogących oprowadzać wycieczki po Krakowie i okolicy. Reflektanci zechcą zgłosić się osobiście lub podać swe adresy do Dra Stolarzewicza, Karmelicka 48.

BADANIE LEKARSKIE DZIECI, które mają być przyjęte do kolonii wakacyjnej w Kochanowie, odbędzie się w poniedziałek 23 b. m. o godz. 6 w szkole im. św. Barbary przy ul. Krupniczej.

BEZPŁATNE AMBULATORYUM DENTYSTYCZNE. Z Konwentu OO. Bonifratrów w Krakowie donoszą nam: Bez względu na bardzo trudne położenie, w jakiem znajdujemy się od lat prawie pięciu skutkiem zajęcia naszego szpitala najprzód przez wojskowość austryacką, a następnie polską, pragniemy nie ustawać w działalności charytatywnej. W tym celu otworzyliśmy roku ubiegłego szpitalik prowizoryczny na 20 łóżek, a obecnie powiększyliśmy i zreorganizowali wedle ostatnich wymagań nauki i hygieny istniejące już dawniej bezpłatne Ambulatoryum dentystyczne, powierzywszy jego kierownictwo sile fachowej — Drowi Ludwikowi Grabczakowi.

Ambulatoryum, mieszczące się w naszym Konwencie, ulica Krakowska l. 48, otwarte jest codziennie, nie wyjmując niedziel i świąt, przed południem od godz. 8 do 12, a po południu od godz. 2 do 6.

PODZIĘKOWANIE. Onegdaj r. m. Dr Schneider złożył w prezydyum magistratu prośbę o zwolnienie go z godności prezesa Straży obywatelskiej. Przy tej sposobności prezydyum miasta składa podziękowanie r. m. Dr Ludwikowi Schneidrowi za jego pracę obywatelską przez 8 miesięcy.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Niedziela: Popoł. „Krąg interesów" Benaventa; wieczorem „Rzeczywistość" B. Gorczyńskiego.

Poniedziałek: „Głupi Jakób" T. Rittnera.

Wtorek: „Nieboska komedya" Z. Krasińskiego.

Środa: „Głupi Jakób" T. Rittnera.

Czwartek: „Wachlarz lady Windermere" O. Wilde'a.

Piątek: „Pani Chorążyna" S. Krzywoszewskiego.

Sobota: „Głupi Jakób" T. Rittnera.

Niedziela: Po poł. „Ich czworo" G. Zapolskiej; wieczorem „Wyzwolenie" St. Wyspiańskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Niedziela: Po poł. „Domek trzech dziewcząt"; wieczorem „Córka pani Angot".

Poniedziałek: „Róża Stambułu"; występ gośc. Brzozowskiej.

Wtorek: „Córka pani Angot".

Środa: „Róża Stambułu"; występ gośc. J. Brzozowskiej.

Czwartek: „Córka pani Angot".

Piątek: „Róża Stambułu"; występ gośc. Brzozowskiej.

Sobota: „Córka pani Angot".

Niedziela: Popoł. „Dzwony z Corneville"; wieczorem: „Piękna Helena"; ostatni występ gośc. J. Brzozowskiej.

Poniedziałek: Ostatnie w tym sezonie przedstawienie operetki „Córka pani Angot".

Ukraińskie wezwanie do mordowania Polaków.

Dostało się w ręce redakcyi „Kuryera Lwowskiego" odezwa ukraińska, której nie można inaczej nazwać, jak hańbą kultury i cywilizacyi XX w. W nagłówku czytamy: „Podawajcie z rąk do rąk. Jezuickie wojsko idzie!" Pod odezwą podpisany jest „Komitet obrony ukraińskiej ziemi", który prosi o przedruk odezwy we wszystkich gazetach. Odezwa sama w urywkach opiewa:

„Ukraiński narodzie!

„Nowe niebezpieczeństwo idzie na ciebie od zachodu. To lachy wyprosili sobie jezuicką chytrością od Ententy swoich ludzi, niby do walki z bolszewikami i ciągną na ukraińską ziemię".

Nawołując chłopów i robotników do walki z Polakami, posługuje się odezwa stekiem kłamstw historycznych między innemi takiem np.: „Wspomnijcie kości wielkiego Bohdana, nad którym lachy jeszcze po śmierci męczały się, za to, że tak kopnął (!) Polskę pod Korsuniem i Piławcami, że do dziś nie mogła się podnieść na nogi".

„Kto w Boga wierzy, kto ma choćby tyle sił, aby unieść rusznicę, albo nóż, idź przeciw lackim pijawkom, a Bóg odpuści ci, bracie, twoje grzechy, jakbyś odbył pielgrzymkę do świętej ziemi".

„Ale wy nie lękajcie się lackiej nawały... Już nie jedno lackie wojsko weszło na ukraińską ziemię, ale jeszcze ani jedno z niej nie wyszło. Nie wyjdzie i to, jakie teraz idzie".

„Pamiętajcie, bracia i siostry, — że nieodpuszczonym grzechem jest... dać choćby wody zranionemu lachowi, który przyszedł tu, aby zaprowadzić pańszczyznę i niewolę..."

...Zrywajcie drogi za nimi i przed nimi, zabijajcie ich we śnie na kwaterach i nie znajcie litości wobec nich...

„Przekleństwo narodowe niechaj padnie na tego, kto uzbrojonego lacha wypuści żywym ze swoich rąk".

Norwegia a Polska.

Warszawa. P. A. T. Od poselstwa norweskiego w Paryżu otrzymał Paderowski następującą depeszę: Panie Ministrze! Z polecenia mojego rządu mam zaszczyt donieść Waszej Ekscelencyi, że na zasadzie reskryptu królewskiego z dnia 21 maja b. r. rząd norweski uznał Polskę, jako państwo wolne i niepodległe. Polecono mi wyrazić życzenia, jakie żywi rząd norweski dla pomyślności Polski, jak również gorące jego pragnienie, aby oba państwa nawiązały między sobą stosunki przyjazne. Spełniając tak miłe dla mnie zlecenie, korzystam ze sposobności przesłania Panu, Panie Ministrze wyrazy najgłębszego poważania. Minister norweski baron Webel.

Ustąpienie ministra handlu.

Warszawa. (Telefonem.) Według pogłosek, jakie się dzisiaj pojawiły, min. handlu Hącia zdecydował się ostatecznie ustąpić i wniósł prośbę o dymisyę na ręce prezydenta ministrów Paderewskiego w Paryżu.

AWANS URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH.

Warszawa. (Telefonem.). W najbliższym czasie nastąpi posunięcie wielkiej liczby urzędników skarbowych z Galicyi w szóstej i siódmej klasie rangi do rangi piątej, względnie szóstej. W sprawie tej wydało już ministerstwo skarbu polecenie krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie z żądaniem, aby dyrekcya przedstawiła ministerstwu odpowiednie wnioski. Równocześnie ci urzędnicy, którzy wysłużyli już 35 lat a zakończyli 60 lat życia, mają być przeniesieni w stan spoczynku.

Nagły spadek cen.

Warszawa. (Telefonem.). W następstwie wprowadzania coraz to większej ilości różnych towarów z zagranicy ceny tych towarów okazują coraz silniejszą tendencyę spadku. Znaczna liczba firm warszawskich zamówiła w Holandyi, w Danii i w Szwajcaryi wielkie transporty kawy i kakao. Znaczny transport pieprzu nadchodzi już w takiej ilości, że cena puda (40 funtów) pieprzu, wynosząca jeszcze w ubiegłym tygodniu 1800 marek, spadła obecnie na 700 marek. Potaniał także cynamon oraz migdały. Ze Szwajcaryi nadeszło 8 wagonów czekolady. W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego w pierwszorzędnych składach z materyałami ubraniowymi sprzedawano nadeszłe z Anglii i z Ameryki towary w cenie od 30 do 35 marek za metr znakomitego jedwabiu.

Ustąpienie gabinetu niemieckiego.

Berlin. P. A. T. Z czwartku na piątek gabinet na posiedzeniu nocnem zdecydował się ustąpić po dłuższych naradach z przywódcami stronnictw większości i członkami delegacyi pokojowej. Członkowie rządu wyrazili gotowość prowadzenia agend aż do zamianowania nowego gabinetu. Odwołani do Weimaru rzeczoznawcy finansowi i gospodarczy, którzy brali udział w naradach wersalskich, zaczęli szczegółowo badać odpowiedź ententy i doszli do przekonania, że ententa nie wiele zmieniła w traktacie. Rzeczoznawcy ci są zdania, że traktatu przyjąć nie można, gdyż to doprowadziłoby Niemców do ruiny i radzą pokoju nie podpisać.

Berlin. P. A. T. „Berliner Neueste Nachrichten" piszą, że centrowcy i socyaliści większości wspólnemi siłami zmusili gabinet do ustąpienia. Dziennik pisze dalej: Największy łajdak w wolnem państwie, Erzberger, czyni wszystko, aby wysunąć się na pierwszy plan.

Berlin. P. A. T. „Lokal Anzeiger" donosi w wieczornem wydaniu, że poseł z obozu socyalistów większości, Herman Mueller, został upoważniony do ukonstytuowania nowego gabinetu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie on parlamentarnym. Bernsdorff obejmie tekę spraw zagranicznych, a ministrowie Noske, Schmidt, Duessel, Dawid i Erzberger wejdą zapewne w skład nowego gabinetu.

Skład nowego gabinetu niemieckiego.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi z Weimaru: Skład nowego gabinetu jest następujący: Prezydyum Bauer, zastępca ministra spraw zagranicznych i ministra skarbu Erzberger, sprawy zagraniczne Hermann Mueller, sprawy wewnętrzne Dr Dawid, sprawy gospodarcze Wissel, praca Schlicke, skarb Mayer, poczty Giesberts, komunikacya i kolonie Boll, wojsko Noske, aprowizacya Schmidt, sprawiedliwość teka nie obsadzona. Między ministrami jest jeden bawarczyk i 1 wirtemberczyk.

Nowy rząd przyjmie warunki.

Berlin. P. A. T. Według informacyi, którą „Frankfurter Zeitung" otrzymała, można z dymisyi gabinetu wyciągnąć wniosek, że nowy rząd oświadczy się za przyjęciem warunków traktatu, lecz z pewnymi zastrzeżeniami.

Armia Focha gotowa do wkroczenia

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Lyonu: Korespondent „Matina" donosi z Moguncyi, że wielkie przygotowania do wkroczenia do Niemiec są już ukończone. Od trzech dni i trzech nocy przewalają się tam wszelkie gatunki broni i wszystkie armie koncentrują się wedle wydanych zarządzeń. Automobile z karabinami maszynowymi, kawalerya lekka i ciężka, wszystko już jest na miejscu. Korespondent zwiedził odcinek frontu koło Langen i Schwalbach. Ciężka artylerya stoi tam na pozycyi a kawalerya jest w pełnym toku przygotowań. Żuawi, strzelcy senegalscy i algierscy są w pogotowiu.

Londyn. P. A. T. Reuter. Należy przypuszczać, że Niemcy podpiszą traktat. Podpisanie traktatu odsunięte zostanie prawdopodobnie do ostatniej chwili, t. j. do poniedziałku godz. 7 po południu. Pomimo to przygotowania sprzymierzeńców na lądzie i na morzu są zupełnie ukończone. Urlopy w marynarce angielskiej zostały wstrzymane. Wzmocnione oddziały marynarki angielskiej zostały już odpowiednio rozlokowane w celu zabezpieczenia ścisłej blokady. Plan marszu na Berlin, który rozpocznie się ewentualnie we wtorek, o ile Niemcy traktatu nie podpiszą, jest już ukończony. Armia sprzymierzona obejmuje 47 dywizyi francuskich, 10 angielskich, 6 amerykańskich i 5 belgijskich, które liczą razem przeszło pół miliona ludzi. Wielkie aeroplany angielskie R. 33 i R. 34 kompletnie wyekwipowane z bombami i karabinami maszynowymi, krążą nad Bałtykiem, Helgolandem i Kilonią, prawdopodobnie jako ostrzeżenie dla Niemców. Według doniesienia, wielkie siły marynarki angielskiej wypłynęły na Bałtyk i staną się poważną groźbą dla Niemców, o ileby rozpoczęli ofenzywę przeciw Polsce lub Estonii. Sprawę tę mają sprzymierzeni ciągle na uwadze. Gdyby Niemcy nie podpisały traktatu, wojska sprzymierzone zajmą Berlin prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

Koniec sielanki wersalskiej.

Lyon. P. A. T. Najpoważniejsze organa prasy niemieckiej wypowiadają zdanie, że Niemcom nie pozostało nic innego, jak poddać się i podpisać traktat. „Vossische Zeitung" pisze, że podpisanie uratuje jeszcze Niemcy od ostatecznego rozpadnięcia się, podczas gdy niepodpisanie sprawdziłoby niedolę Niemiec bez końca. „Frankfurter Zeitung" twierdzi, że tym razem delegacyi niemieckiej nie uda się skłonić ententy do przedłużenia układów. Nie da się zaprzeczyć, że jest to dla Niemiec absolutnie niemożliwe, aby warunki odrzucić. Sielanka wersalska skończyła się.

Pogotowie wojenne Szwajcaryi.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Lyonu: Relacye ze Szwajcaryi zwracają uwagę, że termin wyznaczony Niemcom przez sojuszników, upływa 23 b. m. wieczór. Jakiekolwiek będzie rozwiązanie, możliwe jest, że wybuchną w Niemczech rozruchy; można się obawiać, że oddziałają one na Szwajcaryę. Niebezpieczeństwo to istniałoby w wypadku, gdyby wielkie masy z Niemiec przeszły do Szwajcaryi. Aby uniknąć tego, Rada federalna uważa za swój obowiązek wzmocnić obronę granic frontu północnego. Pewna liczba wojska została tam uruchomioną. Rada Związkowa, mając nadzieję, że mobilizacya ta będzie krótko trwała, nakazała rozpuszczenie wojsk z chwilą, gdy pozwolą na to okoliczności.

Zmiana gabinetu Orlanda.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi z Rzymu:

Na posiedzeniu w dniu 19 b. m. zażądał Orlando od Izby odbycia tajnego posiedzenia i postawił kwestyę zaufania, ponieważ pozostał w mniejszości (259 głosów przeciw 78) Gabinet wniósł dymisyę. Jako jego następcę wymieniają dzienniki francuskie Nittiego, męża zaufania b. premiera Giolittiego.

Walki na Słowaczyźnie.

Praga. P. A. T. Czesko-słowackie Biuro prasowe donosi. Komunikat ze Słowaczyzny z dnia 20 b. m.: Wczoraj podjęli Węgrzy ponowne ataki na większej części frontu.

Grupa generała Hennoque: Mimo wysiłków nieprzyjacielskich w różnych miejscach frontu sytuacya bez zmiany.

Grupa generała Mittelhausera: Na wschód od Komorna ostrzeliwały monitory nieprzyjacielskie nasze stanowiska. Popierany silnie artyleryą, atakował nieprzyjaciel w gwałtowny sposób Nowe Zamki, oraz miasta nad Nitrą. Pod wieczór udało się Madziarom przejść przez rzekę, w kontrataku przepędziliśmy ich znowu na drugi brzeg i zadaliśmy im dotkliwą klęskę. Między Bakahany a Gyetwa skoncentrował nieprzyjaciel nowe posiłki.

Pięć armii madziarskich.

Morawska Ostrawa. P. A. T. Czesko-słowackie biuro prasowe donosi z Wiednia, że gotowość Beli Kuhna do zastanowienia kroków nieprzyjacielskich przeciw Czechom jest fałszywą, gdyż na odwrót madziarski sztab generalny nietylko ofenzywy nie zastanowił, lecz zgromadził jeszcze wielkie siły zbrojne, które mi rozporządza, aby dokonać przełomu linii kolejowej. Do tego celu zebrano pięć armii. Pierwszą armią komenderuje ludowy pełnomocnik i szef sztabu generalnego Politowsky. Drugą armią dowodzi pełnomocnik ludowy Pogany. Trzecią armią ludowy pełnomocnik Landler i szef sztabu generalnego pułkownik Julien. Czwartą armią dowodzi pełnomocnik ludowy Hausbrück, piątą pełnomocnik ludowy Siedler. Główna kwatera znajduje się w Zjedlowicach. Naczelnym komendantem całej armii jest minister wojny Boehm i szef sztabu generalnego pułkownik Strumpfell. Celem operacyi madziarskich jest zawładnięcie lub przynajmniej przerwanie linii kolejowej Preszburg—Bogumin. Zamiarem Beli Kuhna jest przedewszystkiem przerwanie połączenia koalicyi z Polską. Koalicya postara się zamiary te sparaliżować wszelkimi środkami.

Kronsztad poddał się Anglikom.

Londyn. P. A. T. Biuro Reutera. „Times" donosi, że Kronsztad stoi w ogniu. Siedm okrętów bolszewickich wywiesiło białą flagę, wypłynęło z fortecy i poddało się Anglikom. Fort Krasnaja Gorka poddał się i umożliwił wojskom północnym szybki przemarsz w stronę Peterhofu. Armia przeciwbolszewicka posuwa się szybko na całym froncie. Wojska bolszewickie w Krasnem Siole na południowy zachód od Petersburga zrewoltowały się i stanął się częścią armii atakującej. Do dnia 19 czerwca armia północna wzięła 22.000 jeńców, 327 karabinów maszynowych, 87 armat, 6 pociągów opancerzonych i wiele innej zdobyczy wojennej. Według depesz z Omska, oficerowie i żołnierze, którzy się poddają twierdzą, że dezorganizacya i dezercya w armii czerwonej wciąż wzrasta.

Austrya zrzuca odpowiedzialność na Węgry.

Londyn. P. A. T. Reuter. Protesty austryackie, jakoby Austrya była bez winy, nie wywierają wrażenia w Paryżu. „Westminster Gazette" pisze: Bardzo być może, że rzeczywiście w roku 1914 przywódcami partyi rządzącej w Austryi byli Węgrzy. Pomimo to jednak Austrya nie może zrzucić z siebie odpowiedzialności za to, co było czynione w jej imieniu. System, który panował w monarchii austryackiej, podtrzymywany był przez Austryaków i Węgrów w celu panowania nad innymi narodami.

NADESŁANE.

†

Jerzy Mieczysław Rawicz Gawroński

przeżywszy lat 32,

zmarł dnia 11-go stycznia 1912 r. w Złotnikach (Król. Pol.).

Zwłoki sprowadzone zostały do Krakowa.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach odprawionem zostanie we czwartek dnia 26 czerwca 1919 o godzinie 10 rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi złożenie do grobu rodzinnego, o czem pozostała żona wraz z rodziną zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 21 czerwca 1919

Papiery lokacyjne:	ofiar.	żąd.	tranzakcye
4% poż. kraj. E 1893	102·—	103·—	—·—
4% „ „ szkol. E. 1908	[illegible]	[illegible]	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	105·—	106·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	[illegible]	106·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	[illegible]	101·—	—·—
4% „ „ Lwowa	[illegible]	98·—	—·—
4½% Obl. kom. B. Kraj	104·—	105·—	—·—
4% „ „ „	102·—	103·—	—·—
4% „ kol.	[illegible]	103·—	—·—
4½% Listy zast. B. Kraj	108·—	109·—	—·—
4% „ „ „	104·—	105·—	—·—
4% „ „ Tow. Kred. Ziem. 56 l.	103·75	104·75	—·—
4½% „ „ „ 52 l.	108·—	109·—	—·—
4% „ „ „ 41 l.	—·—	—·—	—·—
4½% „ „ Banku Hipot.	104·—	105·—	—·—
4% „ „ „ 60 l.	101·25	102·25	—·—
4½% „ „ B. Gal. dla han. i prz.	106·—	106·—	—·—
4½% „ „ Gal. Ziem. B. Kred.	104·—	105·—	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	600·—	610·—	—·—
„ Hipoteczny	800·—	—·—	—·—
„ Gal. dla hand. i przem.	[illegible]	—·—	—·—
Gal. Ziem. Bank Kred.	400·—	—·—	—·—
Bank Z. dla Gal., Śl. i Buk., Łańcut	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" Tow. akc. B. i Kant. wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wied. Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. hand. i przem.:			
Polskie Tow. handl.	380·—	390·—	—·—
Zieleniewski	—·—	—·—	—·—
„Lemiesz" fabryka pługów	—·—	—·—	—·—
Chodorów	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	540·—	550·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	—·—	—·—	—·—
Fabr. ceg. i dach. Radziwiłł, Wimmer i Żeleńscy	—·—	—·—	—·—
Waluty:			
Marki polskie	195·—	201·—	198·—
„ niemieckie	199·—	205·—	—·—
„ „ drobne	[illegible]	192·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	227·—	233·—	—·—
„ „ 500	225·—	231·—	—·—
„ „ drobne	212·—	217·—	—·—
„ dumskie	120·—	125·—	—·—
Franki francuskie (à 1000, 500, 100)	460·—	500·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—

WIESŁAW SZAJDAKOWSKI i Ska

Kraków, ul. Szczepańska 11

polecają:

pończochy gazowe, rękawiczki, woalki, koronki, pończoszki i skarpetki dziecinne, wszelkie przybory do krawieczyzny. 2618

Dla Kółek rolniczych większy opust.

DRUKI GOSPODARCZE

Regestr układu prof. dra Stefana Pawlika, wykaz najmu, dziennik robocizny, książeczki robocizny, książeczki służbowe, dziennik kasy, kontrola udoju mleka, próbne kontrole udoju, raporta folwarczne: miesięczne, tygodniowe i dzienne, kontrakta dzierżawne, kwitki na bydło, kwitaryusze zwykłe i lasowe, regestr gorzelniany i raporty gorzelniane, dziennik podawczy.

DRUKI PARAFIALNE.

Wysyłki uskutecznia się szybko i dokładnie. 2288

Z. KUTRZEBA Kraków, Wiślna 11.

DO NABYCIA

ANTYCZNE KOMPLETY STYLOWE

Gabinet męski, salon [illegible], jadalnia antyczna. Polskie stare tkaniny, makaty, haft. Chińskie antyczne makaty haft. Antyczne dywany perskie. Obrazy: Stachowicz, Sypniewski i t. d. Biblioteka i biurka damskie.

Oglądać można od 10 do 12 i od 4 do 6 Kraków, ul. Jabłonowskich 20, I. p. na prawo. 2539

Biuro Przemysłu metalowego w Krakowie, ul. Wiślna 8 ma do sprzedania

aparaty do wody sodowej, syfony i flaszki do wody sodowej.

Reflektanci mogą się zgłosić pisemnie lub osobiście do biura między godziną 9—12 w południe. 2555

SZCZAWNICA

„LECZNICA“

Dra J. KOŁĄCZKOWSKIEGO

= OTWARTA. = 2436

Przez lato we dworze w okolicy Krakowa znajdzie umieszczenie Francuz lub Francuzka

Wymagana nauka języka francuskiego dla ucznia 4 klasy gimnazyalnej oraz konwersacya. Zgłoszenia pod K. Z. J. przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“. 2603

Jedyny w Polsce organ poświęcony sprawom rodzimego przemysłu górniczego, hutniczego, naftowego i pokrewnym gałęziom przemysłu i wiedzy 1598

Czasopismo Górniczo-Hutnicze

wychodzi co miesiąc w Krakowie.

Redakcya i Administracya przy ulicy Jagiellońskiej 5, telefon 2431.

PEDAGOG

w celu przygotowania chłopca do siódmej klasy gimnazyalnej potrzebny od 1 września b. r. do większego domu na wsi.

Zgłoszenia z świadectwami adresować: Paweł Popiel Kurozwęki p. Staszów, ziemia Kielecka. 2532

Poszukujemy urzędnika

Polaka, katolika, do czynności administracyjnych, rachunkowych i konceptowych. Wiadomości agronomiczne nie są potrzebne. Kandydaci biegle stenografujący będą mieli pierwszeństwo. Uposażenie zależy od kwalifikacyi. Do podań należy dołączyć odpisy świadectw i dokładne curriculum vitae. Na podania nie uwzględnione nie damy odpowiedzi.

Kancelarya główna hr. Potockich w Krzeszowicach koło Krakowa. 2616

OGŁOSZENIE.

Wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe w Krakowie potrzebuje w najkrótszym czasie **kilku sił biurowych**, wyznania katol., obeznanych teoretycznie i praktycznie z książkowością podwójną i korespondencyą.

Podania z dołączeniem odpisów świadectw odbytych studyów i praktyki składać w zamkniętych kopertach pod „ME“ do Administracyi „Głosu Narodu“ do 30-go czerwca 1919 r. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 2643

Nadszedł świeży transport

WIN MSZALNYCH

1521

hegelajskich i tokajskich do firmy

H. Fritsch Kraków, Mały Rynek.

Kupcy się za jakość i prawdziwość pochodzenia.

:: NOWO :: ZAŁOŻONY

ZWIĄZEK KAFLARZY „WSPÓLNOŚĆ“

Spółka z ogr. por.

Kraków XII., ul. Kościuszki 39

przyjmuje wszelkie roboty w zakres kaflarstwa wchodzące, tak w miejscu, jak i na prowincyi. Posiada na składzie: piece białe, kremowe, kominki, wanny kaflowe w różnych kolorach, również kuchnie wszelkich rozmiarów, białe, porcelanowe, jak i kolorowe. Wykonuje przestawki pieców i kuchni.

Zawiadamiamy Szan. P. T. Publiczność, że wykonywanie robót jest prowadzone przez zawodowców i że wszelkie roboty będą wykonywane na czas i wzorowo

== po cenach przystępnych. ==

ZA ZWIĄZEK KAFLARZY „WSPÓLNOŚĆ“

2662 Michał Dzikowski, kierownik.

Ważne

dla Składnic Kółek rolniczych składów naczyń porcelanowych i konsumów.

Fabryka wyrobów fajansowych i majolikowych w Krawsku

Biuro w Krakowie, ul. Sienna 7.

Poleca wyroby swoje jak:

Talerze, garnki, salaterki, miski, filiżanki, garnitury umywalniane itp.

Przyjmuje zlecenia do natychmiastowego wykonania tak wagonowo jak i w mniejszych przesyłkach. 2560

POKOSTU LNIANEGO

2497

prawdziwego, w najlepszym gatunku, zakupi w większej ilości Fabryka Wyrobów Metalowych J. Gorecki, W. Kucharski i Ska Tow. Akcyjne Kraków-Podgórze.

PALATYN

Jana Wł. Szulca i Ski

najlepszy barwik do użytku domowego we wszystkich kolorach. Zastrzeżony w Ministerstwie Handlu i Przemysłu pod L. 658/608. — Jeneralny zastępca na Galicyę:

Jakób Brykman Łódź, ul. Zachodnia 41.

Zamówienia uskutecznia się pocztą po cenach fabrycznych. 2442

Poszukuję

Maryi Plewińskiej

nauczycielki w okręgu Piotrkowskim. Adres: Róża Jastrzębska Miechów. 2661

22-letnia Niemka

egz. nauczycielka języka francuskiego, niem. mówiąca po angielsku, umiejąca grać na fortepianie, szuka posady na czas wakacyi jako dama do towarzystwa dla panienki lub pani w miejscu kąpielowem lub na wsi. Łaskawe zgłoszenia pod adr.: Eliza Pollak Cieszyn, Karlstrasse 34. 2615

AGRONOM

Królewiak, kawaler, wolny od wojska, poszukuje posady zarządzającego w większem majątku od 1-go lipca b. r. Posiada wykształcenie wszechstronne, teoretyczne i praktyczne. Łaskawe zgłoszenia pod „Agronom“ poste-rest. Skalbmierz ziemia Kielecka. 2653

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W KRAKOWIE.

Uchwałą Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszy Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu z dnia 18. Lutego 1919. podniesiony został kapitał akcyjny

z K 8.000.000·— na K 30,000.000·—

przez emisyę **nowych 55.000 sztuk pełnowpłaconych akcyi po K 400·—** imiennej wartości.

Podwyższenie kapitału akcyjnego objęte powyższą uchwałą zatwierdzone zostało na zasadzie art. I. ust. z dnia 29. Kwietnia 1919. postanowieniem ministrów skarbu, oraz przemysłu i handlu dnia 2. Czerwca 1919 r.

Rada zawiadowcza uchwaliła przyznać dotychczasowym posiadaczom akcyi Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyi na następujących warunkach:

1). Dotychczasowi akcyonaryusze uprawnieni są do poboru nowych akcyi w ten sposób, **iż na każdych sztuk 2 starych akcyi pobrać mogą 1 nową akcyę po kursie K 470·—** z doliczeniem 5% odsetek od dnia 1. stycznia 1919. do dnia wpłaty gotówki.

2). Prawo poboru zgłoszone być musi w czasie **od 20. Czerwca 1919. do dnia 5. Lipca 1919. włącznie, a** niedotrzymanie tego terminu pociąga za sobą utratę prawa poboru.

3). Akcyonaryusze, chcący wykonać przysługujące im prawo poboru, obowiązani są w powyższym czasokresie przedłożyć swe akcye bez arkuszy kuponowych celem stwierdzenia przysługującego im prawa poboru.

4). Cenę kupna akcyi pochodzącą z dokonanego prawa poboru należy uiścić wraz z odsetkami w całości gotówką. Przedłożone akcye stare zostaną natychmiast zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

5). Na uiszczoną zapłatę wydawać się będzie tymczasowe potwierdzenie kasowe, w zamian których wydane będą w swoim czasie akcye oryginalne.

6). Nowe akcye uczestniczą w zyskach Banku od 1. Stycznia 1919 na równi z akcyami staremi.

7). Prawo poboru wykonane być może:

w Banku Galicyjskim dla handlu i przemysłu w Krakowie, Rynek 25,

w Banku Krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskim we Lwowie, oraz tegoż Filii w Krakowie,

w Banku Przemysłowym dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem we Lwowie, oraz tegoż Filii w Krakowie,

w Zakładzie Kredytowym dla handlu i przemysłu w Wiedniu oraz tegoż Filii we Lwowie.

Kraków, dnia 18. Czerwca 1919.

2651 **Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie.**

XVII. ZWYCZAJNE

Ogólne Zgromadzenie

CZŁONKÓW

Towarzystwa dostawców obuwia dla armii i obrony krajowej

Stowarzyszenia zarejestr. z ograniczoną poręką

odbędzie się

w Krakowie w lokalu Towarzystwa przy ulicy Czarnowiejskiej 27 w dniu 30 czerwca b. r. o godz. 2 po południu

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi;
3) Wybór Komisyi kontrolującej;
4) Zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego za rok 1918 i 1919;
5) Uchwalenie absolutoryum dla Dyrekcyi;
6) Wnioski członków.

Kraków, 20 czerwca 1919 r.

2668 **Józef Oczkowski,** zastępca Dyrektora referenta.

Kółko Rolników W. J.

Koledzy, którzy do dnia 15-go lipca b. r. nieuregulują swych rachunków, zostaną imiennie ogłoszeni w pismach.

2654 **Wydział K. R. W. J.**

Żegiestów-Zdrój

otwarty. 2669

Najsilniejsza szczawy żelazisto-alkaliczne, kąpiele mineralne i popradowe. Pokoje od 6 do 25 koron. Pensyonaty, restauracya, kawiarnia i cukiernia. Aprowizacya zapewniona. — Całodzienne utrzymanie od 28 do 35 koron. Przystanek dla pociągów pospiesznych.

Nadeszła

Erdal-pasta

biała w proszku, do płóciennych bucików.

Wszędzie do nabycia.

Reprez. JÓZEF LAX i SYN w Krakowie ul. Starowiślna 6. 2666

Szpitalna 40. Szpitalna 40.

SALON SZTUKI

Sprzedaż obrazów najwybitniejszych artystów-malarzy polskich i zagranicznych po najtańszych cenach.

Również sprzedaje się na

SPŁATY MIESIĘCZNE.

Obecnie: 2514

== WSPANIAŁA ==

WYSTAWA CZERWCOWA.

Zawiadomienie.

Podpisane firmy ogłaszają niniejszem, że przez sezon letni będzie wprowadzony **całodniowy spoczynek niedzielny i świąteczny.**

Zatem będą sklepy w dniach 6/7, 15/7, 20/7, 27/7, 3/8, 10/8, 15/8, 17/8, 24/8 i 31/8 b. r. zamknięte i proszą swych P. T. Odbiorców o przyjęcie tegoż do łaskawej wiadomości. 2658

„Alba“, Ska z ogr. odpow. ul. Szczepańska 7
Drobner Zjednoczone firmy „ Szczepańska 3
K. Kaliwoda, Skład aptecz. „ Lubicz obok kolei
Z. Komorowski, Droguerya „ Floryańska 33
Krak. Fabryka Szczotek „ Sławkowska 2
Fr. Lenert „ Sławkowska 6
K. Miklaszewski pl. Dominikański 1
Reim i Ska Rynek główny 37
M. Reches ul. Karmelicka 10
„Sanitas“ Skład apteczny „ Długa 16
Sporn i Ska „ Floryańska 14
W. Turek „ Karmelicka 8
J. Wilkosz Droguerya „ Karmelicka 14

Dobra Kluczkowice posiadają do sprzedania

2 lokomobile parowe,

z których jedna w stanie użytkowym, druga zaś zdemontowana. Warunki kupna udzieli Zarząd dóbr Kluczkowice, poczta Opole Lubelskie. 2648

HENRYK STAWOWY

Kraków XXII, ul. Lwowska L. 39

POLECA SWÓJ ZAKŁAD WYROBÓW **z sztucznego kamienia.** 2667

Wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące, jako to: pomniki, grobowce oraz wszelkie roboty budowlane: stopnie, ławy okienne, portale, balkony, wykładanie ścian, posadzek i t. p. Również wykonuje wszelkie roboty kościelne, jak ambony, ołtarze, kropielnice, według własnych wzorów, lub na dane zamówienie. Wszelkie roboty uskuteczniam tak w miejscu jak i na prowincyi, ręcząc za sumienne wykonanie i za jakość materyału.

Bank Ziemski w Krakowie

Stow. zarej. z ogr. poręką, 2564

zawiadamia, iż z dniem 1. lipca b. r. zniża stopę procentową od wszystkich dotąd wyżej oprocentowanych wkładek oszczędności na 3%.

Poszukuję do kupna

bez pośrednictwa

Folwarku

60—100 mórg ziemi z budynkami i inwentarzem blizko Krakowa.

Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“ pod Nr. 19 za okazaniem kwitu inser. 2611

Automobil

dwucylindrowy, bez gum, okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia pod „Automobil“ do Admin. „Głosu Narodu“. 2630

Kupię

bez pośrednictwa

dom z ogrodem

w śródmieściu lub blizko plant. Zgłoszenia pod A. Z. do Adm. „Gł. Nar.“ za okazaniem kwitu inseratow. 2642

Samotny

mężczyzna w sile wieku poszukuje posady w dużym gospodarstwie za pomocnika, lub w małem samodzielnie. Trzeźwy, pilny, i uczciwy, ku jak największemu zadowoleniu. Zgłoszenia „L. J.“ Adm. „Gł. Nar.“ 2665

Osoba inteligentna

znająca język niemiecki, umiejąca rysować, malować, roboty ręczne, wyjechałaby na wieś z 10-letnim synem, dobrze wychowanym, bez wynagrodzenia tylko za dobrym wiktem. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“ pod „Samotna“ L. L. 2681

Fotograf

poszukuje wszechstronnie uzdolnionego pomocnika pod korzystnymi warunkami. Zgłoszenia: Bruno Kaliszewski Tarnopol, Pasaż Adlera. 2582

Sprzedam zaraz

kilka pięknych rasowych krów na ocieleniu i wycielonki oraz wózek z nakryciem resorkowy nowy, dwie świnie oproszone z prosiętami rasy Jorkszyry. Wiadomość Kawiory 7 przy końcu Czarnej Wsi. 2549

Objektywy fotograficzne

Steinheil szerokokątny Apl. 15 m/m „Phos“ 1:8, F = 240 m/m Busch Rapid Apl. Ser. D F 8 i Aparat fotogr. 21×27 do sprzedania. Wiadomość drukarnia „Głosu Narodu“ ul. św. Tomasza 35. 2498

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wojczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.